

## PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

## Przed lipcowym świętem

**D**WA dni dzielą nas od wielkiego święta — 22 rocznicy Odrodzenia Polski. Będziemy z tej racji przeżywać wiele wzruszeń, bo przecież to święto naszej ludowej ojczyzny, to nasza dzieła i trud, nasza praca i walka. Za nami szmat historii, której karty zapisane są niestrudzoną walką o wolność narodową i społeczną, 23 lata pokojowej, twórczej pracy, której wyniki widzieliśmy na każdym kroku, bo gdzie spojrzeć, tam jest to nowe w postaci nowych domów mieszkalnych, szkół, ośrodków zdrowia i placówek kulturalnych, dużych zakładów przemysłowych, nowych placówek handlowych, tysięcy pojazdów mechanicznych itp. Przed nami nowe, wspaniałe perspektywy społecznej i gospodarczego rozwoju naszej Ojczyzny. A wszystko dzięki pełnej poświęcenia i ofiarności pracy milionów Polaków, dzięki zwycięstwom nad faszyzmem hitlerowskim, odniesionemu przez Związek Radziecki i państwa koalicji antyhitlerowskiej, w której nie zabrakło Polaków, po którym, władze w Polsce objął rząd robotniczo-chłopski, otwierając tym samym nową kartę historii w naszej państwowości — kartę pokojowej pracy

dla dobra całego narodu — niegdys wyzyskiwanego przez rozbójny i zagraniczny kapitał, mordowanego w carskich obozach koncentracyjnych, a dziś wolnego i szczęśliwego.

Tylko, że to szczęście jest wciąż zakłócone, bo jeszcze w świadomości odżywa okres przeszłości, bo myśli przepelnione są troską i obawą o losy tego co osiągnięliśmy a także o losy innych, walczących o wolność narodów, bo przecież jesteśmy narodem gajbardziej predestynowanym do głoszenia idei światowego internacjonalizmu.

W naszej historii i świadomości stałe miejsce znalazły słowa: agresja, nalo, wojna. Jesteśmy przecież krajem, który jak żaden inny przeżył wiele okrucieństw, wojen, zbrojnych agresji, bombardowań i obozów śmierci. Nie też dziwnego, że z niepokojem patrzymy na rozwój sytuacji międzynarodowej, która zwłaszcza w ostatnim okresie cechuje szalony wyścig zbrojeń oraz szereg przykłądów do czego on prowadzi. Od lat trwa brudna wojna w Wietnamie, przynależąca codziennie dziesiątki i setki ofiar ludzkich. Byliśmy niedawno świadkami agresji Izraela na mi-

tujące pokój narody arabskie, codzienne informacje prasowe, przynoszą wieści o walkach w Kongu, Angoli, Adenie, Boliwii i innych krajach świata. Z niepokojem patrzymy na rozwój wypadków w NRF — w państwie, które nie chce pogodzić się z klęską faszyzmu hitlerowskiego i następstwami tej klęski, które w duchu odwetu i rewizji istniejącego status quo odradza swój militarny marzacz o powrocie do granic sprzed 1937 roku. Wszystkie te wydarzenia wzbudzają naszą czujność i protest tym bardziej, że zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu na całym świecie, że nie znajdują potępienia w Organizacji Narodów Zjednoczonych, której zadaniem jest obrona pokoju i wolności narodów całego świata. Dlatego też stoimy w pierwszym szeregu tych, którzy solidaryzują się z narodem wietnamskim, potępiając agresję Izraela i następstwa tej agresji. Jesteśmy tym krajem, który na wiecach i masowych ludności z trybun międzynarodowych konferencji i narad woła o pokój, przedstawia konkretne propozycje rozładowania napięcia międzynarodowego drogą samostanowienia każdego narodu o swoim własnym losie.



Fragment Prezydium IX KSR  
Foto: E. Wesolowski

Sukcesem załoga WSK  
przywita święto  
Odrodzenia Polski

Uroczysta  
KSR

Sztandar MPC i ZG ZZMet. dla naszego KTIR

Ogólnopolskie spotkanie  
racjonalizatorów i wynalazców

W dniu 10 lipca, pod patronatem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców i Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, w Świdniku przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego odbyła się VI Krajowa Narada Aktywnych Klubów Techniki i Racjonalizacji przemysłu elektromaszynowego i metalowego. O godz. 10 sala Zakładowego Domu Kultury zapelniona się przybyłymi na naradę przedstawicielami KTIR ze wszystkich wielkich zakładów branżowych z całego kraju. W prezydium miejsca zajęli: sekretarz ZG ZZMet. Antoni Kucharski, kierownik wydziału ekonomicznego KW PZPR tow. Jan Kisielewicz, z-ca dyrektora departamentu Techn. i Elektr. MPC tow. Zdzisław Kalirzewski, sekretarz KP PZPR tow. Czesław Karasiński, sekretarz WKZZ tow. Stanisław Karwat, przewodniczący ZO ZZMet. tow. Karol Tomaszek, przewodniczący Komisji Postępu Technicznego przy Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej NOT, tow. Kazimierz Zagórski, przedstawiciel ZLP tow. Jan Kucharski, przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego NOT w Lublinie tow. Włodzimierz Gieł-

ko, I sekretarz KZ PZPR tow. Romuald Jankowski, przewodniczący Rady Robotniczej WSK tow. Roman Wallner, sekretarz RZ ZZMet tow. Roman Mańko, przewodniczący ZZ ZMS tow. Szymon Arasimowicz, przewodniczący KTIR w WSK tow. Zbigniew Gawski, przewodniczący delegacji Krakowskiej Fabryki Kabli tow. Kazimierz Naprawski. Zebranych przywitał dyrektor techniczny WSK tow. Józef Li-

CIĄG DAJSZY NA STRONIE 3



Poczet sztandarowy KTIR WSK prezentuje sztandar uczestnikom narady  
Foto: T. Głowacz

## Mistrz wychowawcą młodzieży

Dni Mistrza w naszym zakładzie zakończone zostały przez Plenum Zarządu Zakładowego ZMS, które odbyło się w dniu 22 czerwca br. Na plenum przybyli: I sekretarz KZ PZPR tow. Romuald Jankowski, dyr. mgr Józef Kaneczkowski, przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMS kol. Marian Kozdroń, kierownicy, mistrzowie poszczególnych wydziałów i przewodniczący kół ZMS.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewodniczący ZZ ZMS kol. SZYMON ARASIMOWICZ. Mówiąc o inicjatywie Zarządu Głównego ZMS, dotyczącej organizowania corocznych czerwcowych Dni Mistrza, kol. Arasimowicz określił wartość tej inicjatywy przede wszystkim ja-

ko próbę właściwej oceny roli ludzi zajmujących stanowiska mistrzów w adaptacji nowych, zwłaszcza młodych pracowników do warunków, w jakich się znaleźli rozpoczynając pracę zawodową. Nie wszędzie jeszcze docenia się wagę tego problemu, mistrzowie rozdzielani są głównie ze stopnia wykonania planów — często zapomina się, czy przy ich realizacji uwzględniono fakt, że jednym z zasadniczych zadań

CIĄG DAJSZY NA STRONIE 2

**DZIŚ W NUMERZE:** ● Przyjęcie nowych założeń planu na lata 1968—1969 ● Uchwała Plenum ZZ ZMS ● Wznowienie działalności Sądu Społecznego ● O formach pracy Klubu TIR ● Cena obywateli ● Zabawa w konkurs ● Pegaz stanął dęba ● Ze sportu

GŁOS  
DWUTYGODNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odnaką ZZMet.

Nr 9 (195)

20 lipca 1967 r.

Cena 50 gr

Zobowiązanie  
KTIR

Ruch racjonalizatorski stanowi jedną z ważnych dziedzin działalności związkowej. Doceniając jego znaczenie dla dobra i rozwoju gospodarki narodowej i z okazji Kongresu Związków Zawodowych, w oparciu o analizę dotychczasowych wyników Klub Techniki i Racjonalizacji przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku zadeklarował zwiększenie o 25 milionów złotych zobowiązania podjętego na rzecz Racjonalizatorskiego Funduszu Pięciolatki w latach 1966—70 do wysokości 80 milionów.

Jednocześnie w celu uczczenia Kongresu oraz umocnienia ruchu racjonalizatorskiego i wzmocnienia jego efektywności, Klub Techniki i Racjonalizacji zainicjował w dniach poprzedzających Kongres „Tydzień Czynów Racjonalizatorskich”, którego główny akcent stanowią:

CIĄG DAJSZY NA STRONIE 3

O zaletach produkowanego przez nasz zakład śmigłowca Mi-2 pisaliśmy już niejednokrotnie. Kilka dni temu odbyła się w ZDK uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego, na której dokonano podsumowania okresu przygotowania śmigłowca do produkcji seryjnej. W KSR obok przew. WRN mgr PAWŁA DĄBKĄ wzięli udział: przew. ZO ZZMet K. TOMICZEK, i sekr. KZ PZPR mgr R. JANKOWSKI, sekr. KZ PZPR JÓZEF DZIERŻGWA, dyrektor nac. WSK inż. A. SMOLARKIEWICZ, przew. RR R. WALLNER, sekr. RZ R. MANKO, dyrektorzy WSK — mgr J. JABLONSKI, inż. J. LIPINSKI, mgr inż. J. KANECZKOWSKI, inż. OTDIELENCZAK — przedstawiciel ZSRR i inni.

W okresie uruchamiania produkcji Mi-2 załoga WSK dokonała olbrzymiej pracy w zakresie przygotowania produkcji, a także wprowadzenia wielu ulepszeń w nowym śmigłowcu. Znaczną pomoc w tym zakresie przyniesli zaprzyjaźnieni z naszym zakładem specjaliści z ZSRR, a także doświadczenia uzyskane w czasie budowy prototypu.

Niedawno nasz śmigłowiec brał udział w wystawie lotniczej w Paryżu, gdzie wzbudził u zagranicznych znawców konstrukcji lotniczych duże zainteresowanie i spotkał się z dużym uznaniem. Śmigłowce Mi-2 zaliczany jest do najlepszych tego typu maszyn latających w świecie. Po podsumowaniu okresu przygotowawczego do seryjnej produkcji Mi-2 przew. WRN mgr PAWEŁ DĄBEK udekorował przodujących pracowników WSK odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa.

KRZYŻE KAWALERSKIE ORZĘDUNKI ODOBODZENIA POLSKI OTEZYMALI: inż. Kazimierz Brejnak, b. główny inżynier WSK obecnie główny inżynier ZPL, mgr inż. J. Kaneczkowski, mgr inż. Z. Kordubaj, inż. S. Trębacz, inż. S. Kwieciński i mistrz J. Szponarowicz.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI OTEZYMALI: sekr. KZ PZPR Józef Dzierżgwa, inż. Edward Błażucha, Czesław Franczak, Julian Gawda. Ponadto 19 pracowników WSK udekorowano Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Program obchodów  
Święta Odrodzenia

20.VII — godz. 18

Akademia. Wgręcenie sztandaru dla organizacji ZBoWiD. Część artystyczna w wykonaniu ZDK Rzeszów.

21.VII — godz. 10

Uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem ofiar faszyzmu w Krecpu.

22.VII

Godz. 10 — Poranek dla młodzieży w kinie „Lot”, turniej tenisa ziemnego.

Godz. 17 — Koncert orkiestry dętej w parku.

Godz. 18 — Mecz piłki nożnej pomiędzy KS „Polonia” Bydgoszcz i FKS „Avia” Świdnik.

Godz. 19—22 — Zabawa taneczna.

Godz. 20.30 — Pokaz ogni sztucznych.

23.VII — godz. 10

Turniej tenisa ziemnego, międzyklubowe zawody pływackie.





Moment dekoracji sekr. KZ PZPR J. Dzierżewy Złotym Krzyżem Zasługi (u góry) i inż. J. Lipińskiego — Gł. Inż. WSK Srebrnym Krzyżem Zasługi



Grupa pracowników odznaczonych Złotymi Krzyżami Zasługi  
Foto: E. Wesolowski

## Mistrz wychowawcą młodzieży

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

każdego mistrza jest wychowanie młodych pracowników.

W dalszej części referatu wskazano na takie cechy jak operatywność, stanowczość, koleżeństwo, faktyczna wiedza, zdolności pedagogiczne, którymi powinien oznaczać się mistrz, by w pełni mógł zadość uczynić wymaganiom powstałym w jego pracy wychowawczej. Zwrócono również uwagę na metody najbardziej przydatne do celu jakim jest pełna adaptacja młodych pracowników. Wiele uwag poświęcone było przykładom niewłaściwego traktowania nowo przyjętych. M. in. wspomniano o kierowaniu do pracy innej niż wyuczony zawód, o braku przygotowania stanowisk roboczych dla nowych pracowników itp. Referat postulował częstsze niż dotychczas kontakty mistrzów z Zarządem Zakładowym ZMS jako instytucją sprawującą patronat nad całą nowo przystępującą do pracy młodzieżą.

W trakcie dyskusji zabierający głos wskazali na konieczność intensyfikacji pracy ze stażystami i ak personalu technicznego, jak i samej organizacji ZMS. Dyrektor do spraw produkcji mgr inż. Józef Kańczugowski stwierdził, że w organizacji ZMS produkcja posiada dobrego pomocnika i stąd zawsze może ona liczyć na pomoc ze strony administracji zakładu.

Na zakończenie plenum podjęto uchwałę, której tekst zamieszczamy obok.

wo

## Nowa rubryka w naszej gazecie Odpowiedzi Prawnika

Na życzenie naszych czytelników, już w przyszłym numerze „Głosu Swidnika” wprowadzono kącik porad prawnych pod stałą nazwą: „Odpowiedzi prawnika”. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kierowanie listów na adres naszej redakcji: „Głos Swidnika” — Swidnik, ul. Projektowana 1, blok 87. Informacji udzielać będzie pracownik działu rady prawnego naszej instytucji mgr Ryszard Kołtuniak. Redakcja gwarantuje w wypadkach zastrzeżonych nieujawnianie nazwisk, pytania mogą być również nie podpisane, lub opatrzone godłem.

W.

# Plan na lata 1968 - 1969

Niedawno obradowała kolejna Konferencja Samorządu Robotniczego, która dokonała oceny sytuacji ekonomiczno-produkcyjnej przedsiębiorstwa za 5 miesięcy br. oraz przeanalizowała i zatwierdziła projekt planu dyrektywnego na rok 1968-69. Wzięli w niej m. in. udział sekretarz KZ PZPR ROMUALD JANKOWSKI, sekretarz KZ PZPR BENEDYKT INGLÓT i JÓZEF DZIERŻEWY, dyrektorzy WSK: inż. J. LIPINSKI, mgr L. BIAŁEK i mgr J. JABLONSKI, przewodniczący Rady Zakładowej Z. KAMIENIOBRODZKI i przewodniczący RR ROMAN WALLNER oraz inni przedstawiciele kierownictwa społeczno-gospodarczego WSK.

**B**IEŻĄCY rok rozpoczął się dla naszego zakładu dużymi trudnościami w zakresie dostaw kooperacyjnych. Mimo to zadania pierwszego kwartału wykonaliśmy zgodnie z planem. Również korzystnie wypadło podsumowanie wyników za okres pięciu miesięcy. Produkcja globalna wykonana została w 100,2 proc., produkcja towarowa w 104,1 proc., eksportowa w 102,1 proc. Nie wykonaliśmy jedynie planu asortymentu, gdyż w omawianym okresie nie wykonaliśmy 199 sztuk moto-

cykli i niektórych pozycji części motocyklowych.

Wykonanie planu globalnego, towarowego i eksportowego było możliwe dzięki realizacji programu przedsięwzięcia organizacyjno-technicznych oraz szybkiego wprowadzenia szeregu wniosków wysuniętych w toku I etapu prac Zakładowej i Wydziałowej Komisji Usprawnienia Produkcji.

Znaczna poprawa nastąpiła w rytmiczności produkcji globalnej i towarowej. Zadowalająco przebiegała realizacja zadań w zakresie zatrudnienia, wydajności pracy oraz funduszu i średnich płac. Niedostateczne zabezpieczenie kooperacyjne spowodowało, że cały ciężar realizacji planu asortymentowego został przesunięty na okres drugiego półrocza, co stwarza groźbę nie wykonania rocznych zadań planowych. Z tej też racji nastąpiło w ciągu pięciu miesięcy br. szereg ujemnych skutków produkcyjno-ekonomicznych takich jak: występowanie godzin nadliczbowych, nadmierny wzrost zapasów materiałowych (niekompletne dostawy), stosowanie technologii obciążeniowej i zmniejszenie zakresu produkcji.

Jak wskazuje rachunek eko-

nomiczny, straty z tego tytułu wynoszą 1.997 mln zł i spowodowały poważny wzrost kosztów produkcji.

Rok 1968 przyniesie dalszy wzrost produkcji. Bazując na miernikach wartościowych ZPL ustaliło następujące wskaźniki dla naszego przedsiębiorstwa:

- produkcja globalna z narzędziownią 129,2 proc.,
- produkcja towarowa 141,1 proc.,
- zatrudnienie 105,5 proc.,
- wydajność pracy na jednego zatrudnionego 122,4 proc.

Wskaźniki te posłużyły zakładowi do opracowania kilku wariantów planu, uwzględniającego najaktualniejszą sytuację techniczno-gospodarczą. Jeden z tych wariantów został ostatecznie zakwalifikowany pod obrady KSR i przedstawia się następująco:

- prod. globalna z narzędziownią 129,2 proc.,
- prod. towarowa 133,9 proc.,
- zatrudnienie 108,4 proc.,
- wydajność pracy na jednego zatrudnionego 119,1 proc.

Jak więc widać wskaźniki te są inne od wskaźników dyrektywnych ZPL. Są jednocześnie bardziej realne i takie właśnie zostały przez KSR zatwierdzone, jako najbardziej optymalne i wymagające dalszej poprawy wielu odcinków gospodarki narodowej, a także nowych przedsięwzięć ekonomicznych, technicznych i organizacyjnych.

(mak)

## Uchwała Plenum ZZ ZMS

Plenum ZZ ZMS odbyte w dniu 22.VI.1967 r. stwierdza, że dotychczasowa działalność organizacji związana z adaptacją młodych pracowników zakładu, jak też z pracą ich wychowawców zawodowych: mistrzów, instruktorów i starszych pracowników przebiega dość prawidłowo. Jednakże ze względu na ważność zagadnienia w celu dalszej poprawy pracy na tym odcinku, Komisja Uchwał i Wniosków po przeanalizowaniu referatu wprowadzającego oraz wysłuchaniu głosów w dyskusji proponuje przyjęcie następującej uchwały:

1. W ramach pracy ZZ ZMS przy WSK Swidnik ująć problem, dotyczące pracy mistrzów-wychowawców młodej kadry pracowników.

2. W celu szerokiej wymiany doświadczeń i opinii na temat

przebiegu pracy młodych pracowników, zobowiązuje się ZZ ZMS do organizowania kwartalnych spotkań z mistrzami.

3. ZZ ZMS wystąpi do Dyrekcji Zakładu w sprawie wydania zarządzenia ściśle precyzującego formy przebiegu stażu pracowników, jak i formy opieki nad tymi pracownikami w zakresie wychowawczo-instruktażowym.

4. Mając na uwadze wyeliminowanie nieprawidłowości w zakresie zatrudnienia i przesuwania na inne stanowiska pracowników, dział kadr WSK Swidnik zwróci większą uwagę na zatrudnianie pracowników zgodnie z wyuczonym zawodem.

5. W celu wprowadzenia w życie przyjętego programu działania w zakresie adaptacji nowo zatrudnionych dział NKS wprowadzi na kartce obiegowej dla pracowników do 30 lat rubrykę ZZ ZMS.

6. Komisja Współzawodnictwa rozpatrzy możliwość wprowadzenia do regulaminu współzawodnictwa punktów za wyniki stażystów pracujących pod opieką brzygad współzawodniczących.

7. ZZ ZMS opracuje kryteria ogłoszonego konkursu o tytuł „Najlepszego mistrza roku 1967/68” oraz poda je do wiadomości zainteresowanym na następnym spotkaniu z mistrzami.

8. Z chwilą zatrudnienia w Zakładzie nowej grupy stażystów ożwie prace Rady Stażystów, w działalności której aktywny udział winni brać mistrzowie opiekujący się stażystami.

9. Dział EBN prowadzi wnikliwą analizę czasu pracy mistrzów w celu wyeliminowania zbędnych czynności wykonywanych przez mistrza, a nie objętych ksiązką służb, aby czas ten poświęcić na pomoc i poradę młodym pracownikom.

10. Gabinet Socjologii i Psychologii Pracy winien prowadzić stałe szkolenie mistrzów i dozorów średniego z zakresu pedagogiki, socjologii i psychologii pracy.

11. Organizacja Zakładowa ZMS w większym niż dotychczas stopniu wtoczy opiekę młodym ludzi rozpoczynających pracę w Zakładzie.

PLENUM ZZ ZMS



Wartość sprzętu technicznego ZDK wynosi kilkaset tysięcy zł. Opiekę nad nim i czuwa nad jego sprawnością Leon Bortowski

Foto: M. Kos

Osł.



# Ogólnopolskie spotkanie racjonalizatorów i wynalazców

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

piński. Życząc zebranych owocnych obrad, wyraził jednocześnie nadzieję, że spotkanie przyczyni się do dalszej intensyfikacji działalności wynalazczej i racjonalizatorskiej. Referat pt. „Ocena rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego za rok 1966 i pierwszy kwartał roku 1967 oraz nakreślenie zadań w tym zakresie dla aktywu społecznego i KTiR w świetle uchwał VI Kongresu Związków Zawodowych” wygłosił sekretarz Zarządu Głównego ZZZM tow. Antoni Kucharski, a następnie dokonano wręczenia sztandaru przechodniego ZG ZZZM dla przodującego

Klubu Techniki i Racjonalizacji w przemyśle elektromaszynowym — Klubowi TiR w WSK Świdnik. Aktu wręczenia dokonali: sekretarz ZG ZZZM tow. Antoni Kucharski, z-ca dyrektora Departamentu Techn. i Elektr. MPC tow. Zdzisław Kalirzewski i sekretarz generalny SIMP tow. Ryszard Gdulewski. Dziękując za zaszczyt jaki przypadł naszemu zakładowi, przedstawiciel KTiR WSK powiedział m. in.: podejmujemy wszelkie niezbędne wysiłki, by nasza praca dawała wciąż nowe efekty. W dalszym ciągu rozwijać będziemy naszą działalność racjonalizatorską i wynalazczą. Postaramy się nie zawieść zaufania jakim nas obdarzono,

dekoracji Odznakami Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji, przyznawanymi przez ZG ZZZM i MPC towarzyszy z WSK: Jana Koltuna, Romana Bogucińskiego, Tadeusza Stodulskiego, Tadeusza Czulczyńskiego, Pawła Gutowicza, Feliksa Kamińskiego, Józefa Zaprawę, Jana Mińskiego, Józefa Weremczuka, Jana Chmiela, Jana Świerczka, Jana Kielezowskiego, Władysława Króla, Stanisława Szepepańskiego, Stanisława Ostrowskiego, Jana Sasko, Czesława Raszczyńskiego, Czesława Franczaka, Zygmunta Odzłobę, Mariana Mikłusa i Tatiana Stelmach. Następnie odczytano meldunek, którego treść zamieszczamy niżej.

Po przerwie, w czasie której goście zwiedzali zakład i specjalną wystawę ekspozycji projektów racjonalizatorskich, miała miejsce dyskusja. Zabierający głos dzielili się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami w ruchu racjonalizatorskim. Na zakończenie podjęto uchwałę.

Waldemar Ostrowski



Fragment sali obrad. Na pierwszym planie przodujący racjonalizatorzy WSK — Witold Szymański i mgr Tatiana Stelmach

Foto: T. Glowacz



Fragment sali obrad  
Foto:  
T. Glowacz

## Goście z Katowic

W czasie narady racjonalizatorów nie zabrakło również momentów humorystycznych. Tuż przed rozpoczęciem narady, sztab organizacyjny otrzymuje wiadomość, że na lotnisku oczekuje grupa delegatów z Katowic, przybyłych samolotem. Kazimierz Gromada (n.b. jeden z najbardziej zapracowanych jej organizatorów) wraz z piszącym te słowa pędzą na złamanie karku „Warszawą” na lotnisko go gości. Moment uroczystego powitania i prosimy przybyłych o zajęcie miejsc w aucie. I tutaj bomba! Okazuje się, że domniemani „delegaci”, to członkowie katowickiego aeroklubu, przybyli do WSK w zupełnie innym celu. Dużo śmiechu, przepraszam i rozstajemy się pozyskawszy dla naszego zakładu nowych przyjaciół.

## O formach pracy Klubu TiR

### Zobowiązanie KTiR

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

- masowe zgłoszenie nowych projektów,
- intensyfikacja wdrażania projektów racjonalizatorskich,
- szeroka akcja propagandowa.

Dla uzyskania jak najlepszych wyników w tym zakresie Klub TiR ogłasza specjalne konkursy racjonalizatorskie. Sądymy, że poprzez takie działania przyczynimy się do pełniejszego spopularyzowania wynalazczości, przysporzenia dodatkowych oszczędności i zjednanie dla ruchu racjonalizatorskiego nowych rzesz pracowników, a zarazem godnie powitamy nadchodzący Kongres.

Do podjęcia podobnego działania i dodatkowych zobowiązań oszczędnościowych wzywamy wszystkie kluby techniki i racjonalizacji w kraju.

Zarząd KTiR  
Rada Zakładowa  
Rada Robotnicza  
Dyrektor

Świdnik, 24 maja 1967 r.

### DOBRA ROBOTA

Zdaniem przedstawicieli ZG ZZZMet. oraz uczestników, narada została zorganizowana bardzo dobrze. Szczególnie chwalono oprawę wizualną narady. Oprócz specjalnego numeru „Głosu...” wydano biuletyn oraz zorganizowano ciekawą wystawę osiągnięć KTiR w Świdniku.

Od kilku lat pracuje w bibliotece technicznej p. Kunowa. Zawsze grzecznie i z uśmiechem załatwia interesantów — czytelników biblioteki.

Foto: E. Wesolowski

oddając w nasze ręce sztandar”.

Po wręczeniu dyplomów i listów pochwalnych, nadanych przez ZG ZZZM przodującym klubom TiR tow. tow. Antoni Kucharski i Zdzisław Kalirzewski dokonali

Stosownie do obowiązujących przepisów w zakresie ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego, kierownictwa administracyj-

ne poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych zobowiązane są udzielać twórcom projektów racjonalizatorskich jak najdalej idącej pomocy technicznej, zarówno w fazie opracowania wniosku jak też i jego realizacji.

Jedną z najważniejszych form tej pomocy jest powołanie i działalność instytucji doradców technicznych przy klubach TiR.

Instytucja doradców technicznych nie jest czymś nowym. Początki jej wywodzą się od r. 1949 i do obecnej chwili zostały już wypracowane i ujęte w szczegółowych przepisach i wytycznych odpowiednie formy i kierunki jej działalności. Podstawowymi aktami prawnymi w tym zakresie są: Prawo Wynalazcze, Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dn. 14.VII.1952 (Monitor Polski Nr A-65 z 5.VIII. 1952 i Monitor Polski z 1953 r. Nr A-38) oraz wytyczne w sprawie działalności KTiR wydane przez CRZZ i zarząd NOT w dn. 26.VI.1959 r.

Ponadto istnieje cały szereg opracowań wydawanych głównie przez instancje związkowe i organizacje techniczne, które w sposób dość wyczerpujący omawiają głównie zadania, formy pracy i obowiązki doradców technicznych. W skrócie zadania te sprowadzają się do:

- udzielania pomocy technicznej racjonalizatorom przy opracowaniu projektów, z wykorzystaniem całej posiadanej wiedzy fachowej, przy czym pomoc ta winna być udzielana przez wykonywanie opisów technicznych, szkiców i rysunków, potrzebnych wyliczeń itp.,

- wyszukiwania i wskazywania odpowiedniej literatury fachowej, którą można się posłużyć przy rozwiązywaniu projektu,

- udzielania porad prawnych oraz informacji o sposobie zgłaszania i załatwiania wniosków,

- zbadania w razie potrzeby opinii instytutów naukowo-badawczych,

- zbierania i przekazywania do wiadomości racjonalizatorów tematyki racjonalizatorskiej oraz udziału w opracowaniu biuletynów,

- popularyzowania wszystkimi dostępnymi środkami zagadnień racjonalizacji,

- udziału w opracowaniach i konkursach racjonalizatorskich,

- okresowego opracowywania i wygłaszania pogadek i prelekcji na tematy techniczne w swoich dziedzinach wiedzy,

- pełnienia w określonym czasie i miejscu dyżurów.

Przedstawiony wyżej zakres zadań doradców technicznych chociaż dosyć obszerny, nie wyczerpuje jednakże całokształtu zagadnień. W trakcie pracy może i powinien być wzbogacony o nowe formy pomocy, zależnie od aktualnych potrzeb środowiska oraz możliwości i inwencji samych doradców. Z drugiej strony efektywność pracy doradców w znacznym stopniu, jeśli nie przede wszystkim, zależy od ich aktywności i inicjatywy oraz od odpowiedniego wykorzystywania instytucji doradców przez zarząd KTiR. Nie wystarczy bowiem formalne pełnienie nawet wielu godzin dyżurów, jeśli zainteresowanie racjonalizatorów tą formą pomocy dla nich jest niewielkie i jeśli informacja ta w tym zakresie jest niedostateczna, a sami doradcy nie wychodzą naprzeciw tym, którym pomocy winni udzielać. Taki stan rzeczy nie tylko że nie przynosi odpowiednich efektów, ale co ważniejsze, nie wytworza odpowiedniej, jakże koniecznej atmosfery wśród szerokich rzesz twórców projektów i potencjalnych racjonalizatorów.

Nie spełni swojego zadania również i najlepiej nawet i najczęściej wydawany biuletyn tematyczny, jeśli nie dotrze bezpośrednio tam, gdzie powinien, a docierając nie wywoła odpowiedniego oddźwięku. Wszystko to razem pozwala na wyciągnięcie wniosku, że praca i wykorzystanie doradców technicznych dotąd nie będzie wysoc efektywne, dokąd z jednej strony ci ostatni nie zaczną działać aktywnie wśród załogi poprzez udział w zebraniach oddziałowych KTiR-ów; z drugiej zaś — dokąd nie zostanie rozwinięta akcja propagandowo-informacyjna we wszystkich wydziałach przez zarząd zakładowy KTiR oraz jego ogniwa wydziałowe.

Daleki jestem od stwierdzenia, że sytuacja na tym odcinku w naszym zakładzie jest całkowicie niedostateczna. Uzyskiwane efekty ruchu racjonalizatorskiego,

CIAŁ DALSZY NA STRONIE 5

## Udział organizacji technicznych w pracy KTiR

Zadania stowarzyszeń naukowo-technicznych zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Technicznej są dość szerokie. Między innymi obejmują również współdziałanie z komórką wynalazczości i Klubem Techniki i Racjonalizacji w zakresie organizowania instruktażu technicznego, oceny ekonomicznej i pomocy technicznej racjonalizatorom i wynalazcom. Organizacje naukowo-techniczne pobudzają inicjatywę załóg w zakresie wynalazczości i racjonalizacji, wprowadzenie nowej techniki, lepszej organizacji pracy oraz oszczędnego gospodarowania materiałowego. Członkowie SIMP biorą czynny udział w ocenie przydatności projektów wynalazczych oraz przeprowadzaniu społecznych przeglądów stosowania i upowszechniania projektów wynalazczych. Stowarzyszenie Inżynierów i

Techników Mechaników Polskich opiekuje się Klubami Techniki i Racjonalizacji i pomaga w organizowaniu wystaw literatury technicznej.

Członkowie KTiR mogą brać udział w organizowanych przez SIMP konferencjach i odczytach z dziedziny najnowszych osiągnięć techniki, które dają wiele twórczego materiału.

Również organizowane przez SIMP wycieczki do zakładów o zbliżonej tematyce produkcyjnej pozwalają na wymianę doświadczeń z dziedziny stosowania nowych procesów technologicznych, oraz kierunków konstrukcyjnych i dają szerokie pole popisu dla racjonalizatorów w zastosowywaniu najbardziej racjonalnych metod w swoim zakładzie pracy.

Mgr. inż. St. Romanowski

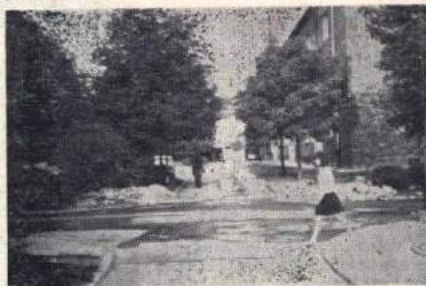




# Zabawa w konkurs

ŚWIDNIK przystąpił do Wojewódzkiego Konkursu Czystości. Mówi o tym nie tyle czystość w mieście, ile liczne tablice i tabliczki ustawione w co bardziej eksponowanych miejscach. Sklepy, zakłady usługowe, restauracje, kioski oznajmiają: bierzemy udział w wojewódzkim konkursie czystości. Tabliczek jest dużo, a w mieście brudno, jak dawniej. Wygląda na to, że organizatorzy konkursu w Świdniku chcą przekonać jury o słuszności przyznania miastu którejś tam lokaty, ilością tych właśnie tabliczek. Poza tabliczkami pisanymi przeważnie jak kura pazurem i już choćby dlatego budzący zdziwienie, na ulicach ustawiono tablice-transparenty z apelami i hasłami przypominającymi o konkursie. Nie upiększają one miasta, jako środek wiodący do celu nie budzą też specjalnych zastrzeżeń.

Ulica H. Sawickiej, Dziury w asfalcie, sterty kamieni na chodnikach.



na miejsce w konkursie? Bardzo chciałabym, aby moje uwagi pomogły. Nie wiem tylko doprawdy komu. Czy władzom miejskim obudzić się z letargu, czy jury spojrzeć właściwym okiem na miasto? Ktoś tam pewnie powie, żeby nie brudzić w konkursie, bo stawka idzie o kilkadziesiąt tysięcy złotych. Owszem, wiem o tym. Myślę jednak, że trzeba na nie zasłużyć.

ALICJA CHWAŁCZYK

Foto: H. Gołębiowski



Z treści tablicy wynika, że mieszkańcy miasta odpowiedzialni są również za nieestetyczny wygląd rozkopanych i miesiącami nie sprzątanymi ulic.

W zestawieniu z nieporządkiem na ulicach, dźwigną tylko swoją treścią.

Jedną z tablic ustawioną przy ulicy Przędzowników Pracy pyta: czy zdajesz sobie sprawę, że estetyczny wygląd miasta jest wyrazem wysokiej kultury jego mieszkańców? Pytanie zostało skierowane ponad wszelką wątpliwość do nas wszystkich, mieszkańców w Świdniku. A jakie, możemy sobie sprawę. Nie bardzo jednak wiemy, co ma nasza kultura wspólnego z karygodnym stanem ulic, dziurami w środku chodników, stertami cegieł i gliny, potami z fontannami zalewającymi chodniki i trawniki? Nie bardzo wiemy również jak kultura świadczy o nas w tym, że na uporządkowanie drogi, którą codziennie chodzą nasze dzieci do przedszkola nr 3 przy ulicy Projektowanej? Drogi od dwóch lat nie wybrukowane, najęzione kamieniami, drogi kopełuska, zbierające w czasie deszczu wodę z okolicy? Jak wreszcie mogliśmy swoją kulturą zapobiec postawieniu garaży w odległości zaledwie 20 metrów od frontu tego przedszkola?

Będzie przy garażach wypada wspomnieć drewniane budy, które mimo konkursu czystości rosną w Świdniku jak grzyby po deszczu. Przypominam sobie szereg zapewnień, oficjalnych i nie, zapewnień dawanych przez Osoby Wysoce Postawione, z których niebawem wynikało, że już w najbliższym czasie wszystkie budy zostaną zlikwidowane. Garaże już stoją. Budy też. Tytuł, że nie tylko na Świdniku, ale i na Mickiewicza. Jedne przycięgnięto tam traktorami (jak widać, pomysłów nam nie brakuje).



inne zbudowano już na miejscu. Ba! Nie tylko zbudowano, ale nadal buduje się. Ostatnio wznieśiono jedenaście. Jest solidna i okazała. Widać właścicieli zainstallował się tu na dobre.

KOLO pół roku temu postawiono przy ul. Słowackiego drewniany domek na kurzej łapie. Powierzchnię domu wyznaczyła piaskownica. Jego właściciel, prywatny fryzjer, rychno zorientował się, że w mieście, gdzie jest już kilka zakładów fryzjerskich, kosztów nie zrobił. Otwiera swój „salon” mniej więcej dwa razy w tygodniu: w piątki i w soboty. W pozostałe dni drewniany domek drzemający między dwoma wysokimi blokami mieszkalnymi, i widać po zabrawo dzieciom piaskownicy. Ciekawo jesteśmy, kto zezwolił na te karygodne zmiany? Niedaleko budy, na tej samej ulicy, postawiono w czerwcu in-

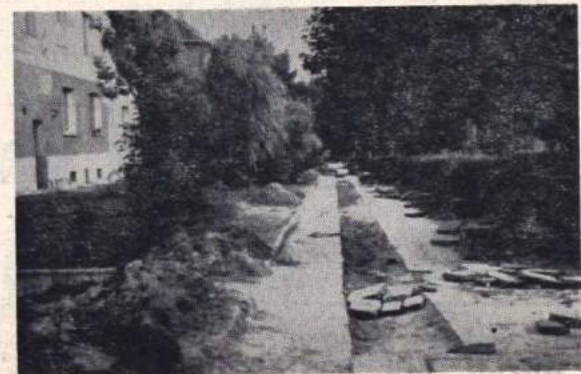
na. Obok niej stoi jeszcze jedna. I tak dalej, i tak dalej.

Inwazja drewnianych bud sięga nawet do parku, będącego jak wiadomo jedynym terenem wypoczynku mieszkańców Świdnika. Tu, aby zrobić miejsce budom, wycięto kilkanaście pięknych zdrowych sosn. (W tym miejscu proponuję przerwę w czytaniu — na gromkie bicie braw za ten „wspaniały” pomysł!).

Trzeba jednak sprawdzić i stwierdzić, że drewniane budy choć są, nie zagrażają ani zdrowiu, ani życiu mieszkańców. Inaczej ma się z pokierowanymi jak po ciężkiej operacji chodnikami i jezdni. Miesiącami leżące sterty gruzu, kamieni, przekopy, dziury i brak przy tym znaków ostrzegawczych — poważnie zagrażają bezpieczeństwu swidnickan.

W ZWIĄZKU z budową podziemnej sieci telefonicznej i instalacją elektrotechnicznych wykopki w mieście trwają „non stop”. Nie one jednak rażą na te konkursowe hasła. Jeśli trzeba kopać — trudno, i ciepła woda, i nowe telefony, i nowe chodniki są nam przecież pilnie potrzebne. Chodzi jednak o to, aby ekipy robotników, nawet jeśli nie poczuwają się do tego obowiązku, zostały zmuszone do sprzątnięcia po sobie. Nasuwa się w tym miejscu pytanie, dlaczego cały sztab ludzi powołanych do czuwania nad porządkiem w mieście, przechodzą obok siebie balaganu jaki panuje na ulicach? I to w czasie trwania konkursu. Rekord w tym względzie bije centrum miasta: ulice Sławickiego, 22 Lipca i boczna H. Sa-

Centralna ulica miasta, Sławickiego. Sterty kamieni, przekop zamaskowany wodą, zerwane chodniki. Kabel kładziono trzy miesiące przed zbiegiem zdjęć.



Tak wygląda cała ulica 22 Lipca, wiodąca do miasta, od dworca kolejowego.

**O** SUKCESACH Zakładu Domu Kultury pisaliśmy, bez patosu i indywidualnych twórców już niejednokrotnie. Duża ilość zespołów, sukcesy na konkursach i festiwalach, kilka wybitnych postaci w ruchu amatorskim, duża ilość spektakli, to wszystko wielu ludzi zafascynowało. Zrobiono bowiem to, co od dawna było potrzebne: rozreklamowano dobre zespoły, spopularyzowano dorobek ZDK, a przy okazji i osiągnięcia kulturalne całego środowiska. Najwymowniejszym tego przykładem jest występ przed kamerami TV Katowice, gdzie trudno się dostać nawet dobrym zespołom zawodowym. Nasze zespoły wystąpiły w godzinny bez mała programie, a przy okazji pokazano milionom telewizorów również śmigłowce i motocykle produkowane w naszej WSK. Wymowne są również koncerty w miejscowościach wczasowych, a także sukcesy odniesione na Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych. Innymi słowy swidnicki Pegaz popędził przez całą Polskę, przysparzając sławy zakładowi i miastu i... stanął dęba!!

**J**UZ od dawna bowiem powstała w ZDK bariera dzieląca kierownika od prawie całej reszty pracowników etatowych i społecznych, a także i od niektórych zwierzchników placówki kulturalnej. Bariera ta, na którą złożyła się zła atmosfera pracy: spowodowana nadmiernym obciążeniem pracą jednych np. instruktora artystycznego pracą kulturalno-oświatową, zespołem na stołatków, sprawami biurowymi łącznie z przepisywa-

## ◆ Z życia miasta ◆ Wypadek bez precedensu

**O** TWARCIE pralni chemicznej powitano w Świdniku z wielkim zadowoleniem. Po pierwszym okresie zachwyty, kiedy mieszkańcy przyzwyczajeni jeździć do Lublina oddawali garderobę w punkcie usługowym, na miejscu, nastąpił okres rozczarowań spowodowanych złym wykonywaniem usług.

Pralnia w Świdniku pracuje przy pomocy tych samych urządzeń co pralnie lubelskie. Mimo to, być może, z powodu braku wiedzy praktycznej pracowników jakość wykonywanych usług jest często niezadowolająca. Przekonują nas o tym skargi czytelników. Dotyczą one szczególnie niestarannego prania, oddawania garderoby z plamami, złego jej prasowania.

Ostatnio zdarzył się wypadek, którego nie można usprawiedliwić brakiem kwalifikacji pracowników pralni. Klientka Alicja S. zgubiła bluzkę wartości około 500 złotych. I chociaż pralnia wróciła klientce sumę na jaką ona sama oceniła bluzkę, to jednak obrażające wydaje się wyjaśnienie pracowników pralni jakoby „bluzka roztopiła się”.

Wiemy, że kleci nie zawsze są uprzejmi, często podają zawyżoną wartość garderoby, grymaszą, ale to wszystko nie może mieć wpływu na jakość usług. Dobrze wyprany sweter, porządnie wyprasowana sukienka na pewno nie wywoła zastrzeżeń.

Wydać się nam, że pralnia jako placówkę usługową powinno załatwić na zdaniu klientów. Mamy nadzieję, że ten przykry dla obu stron przypadek stanie się ostrzeżeniem dla kierownictwa pralni i spowoduje w przyszłości większą kontrolę nad wykonywaniem usług.

A. Chwałczyk

## Zmiany godzin handlu

Od kilku tygodni ograniczono godziny handlu w kilku sklepach spożywczych MHD. Obecnie sklep przy ul. Mickiewicza otwarty jest w soboty do godziny 17, a sklep przy ul. Sławickiego (obok „Kosmosu”) codziennie tylko do 18 (dawniej do 20). Ciekawo jesteśmy, czym kierował się dyrekcja MHD wprowadzając te zmiany? Kobiety pracujące mają i tak niewiele czasu na robienie zakupów i ograniczenie godzin handlu w tych sklepach, które dotąd otwarte były dłużej na życzenie społeczeństwa jest niezrozumiałe.

(ac)

niem na maszynie; niedociągnięciem prac innych np. kierownik klubu Ikar swoją rolę sprowadził do pilnowania porządków, zamiast organizować pracę wychowawczą w klubie, niedotrzymanie umów, choćby w przypadku kierownika kabaretu Ikarek, którego zaangażowano do innych prac niż tych, o których była mowa przy zawieraniu umowy, wreszcie zarozumiałstwo i nierobstwo oraz gadulstwo u wielu innych — już od

zbędnej i szlachetnej rywalizacji opartej na dobrze pojętym koleżeństwie? Czekając na większą rozróżbę, co może która ze stron załatwie się? Nie ma chyba sensu, obie mają przeciw rację. Wymagalność jest podstawą dyscypliny, a dobra organizacja pracy decydującym czynnikiem jej efektywności.

A zatem trzeba dobrać się do bariery, bo w niej największe zło. Nie proponuję Salomonowych decyzji — kultura nie dziecko, można ją podzielić na poszczególne odzinki i każdym równomiernie obciążyć wszystkich pracowników nie zdejmuując z nich ani odpowiedzialności, ani zasług.

**D**LA mężczyzn przez ludzi zwierząt istnieje organizacja społeczna: Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Myślę, że gdyby dla naszego Pegaza powołano taką społeczną organizację — zalecaną przez odpowiednie zarządzenia CRZZ pod nazwą, Rada Społeczna ZDK, złożoną z przedstawicieli wszystkich organizacji politycznych i społecznych zakładu i miasta, posiadającą duży zakres praw i obowiązków, a między innymi: obowiązek programowania działalności i oceny pracy jej personelu etatowego i aktywnego społecznego — pomógłby on równomiernym krokiem we wszystkich kierunkach, ku jeszcze większym sukcesom.

(mak)

P. S. Podobno Plenum RZ na temat działalności ZDK zaplanowano na miesiąc wrzesień, czy nie za późno, skoro chcemy, aby Pegaz w tym samym czasie zaczął kłusować?

## Pegaz stanął dęba

dawna rosta, by ostatnio osiągnąć wielkość graniczącą prawie ze skandalem.

Okazało się bowiem, że kierownik, zwany przez złośliwych dyktatorem nie mógł użyć swojej władzy, że w pracy ZDK zauważono wiele cieni, jak chociażby słabą pracę wychowawczą z członkami zespołów i największy paradoks, a mianowicie: zepchnięcie pracy oświatowej wychowawczej w cień działalności rozrywkowej oraz wiele innych błędów. I nagle odświeżenie, oto zauważono złą organizację pracy placówki, brak doświadczenia zawodowego u niektórych, a także i inne braki nie związane z zawodem.

**C**OZ wobec tego zrobić, by napięcie w stosunkach międzyludzkich sprowadzić do zasady nie-

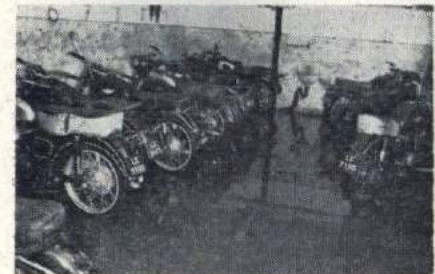


## ◆ Z życia miasta ◆ Z życia miasta ◆

# Cena obojętności

**O**STATNIO nad Świdnikiem przeszły gwałtowne burze, połączone z niemiernymi gwałtownymi ulewami. Kiedy 5.VII przed 7 rano użytkownicy garażu mieszkającego się w suterenie bloku

WSK i Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Świdniku. Dyskusja dwóch przeciwnych obozów była bardzo gwałtowna, zabarwiona oczyszczonymi słowami, czemu nie można się chyba dziwić. Nie



Woda w garażu sięgała do wysokości półtora metra. Ciemna powierzchnia na ścianie, to nie lamperia, ale ślad po wodzie.

przy ul. Mickiewicza 6, przyszli po swoje motocykle, którym zwykle dojeżdżają do pracy, przy otwieraniu drzwi do garażu zostali zalani wodą, gwałtownie wypływającą z wnętrza. W garażu stało 16 motocykli. Przeważnie Jawy, Junaki, SHL-ki, WSK-i. Wszystkie motocykle zostały całkowicie zalane i zamułone. Woda sięgała bowiem w garażu do wysokości mniej więcej półtora metra (żeby zadowolić wapiących powtarzamy jeszcze raz: półtora metra). Po oglądnięciu piwnic stwierdziliśmy, że one również były zatopione, chociaż w mniejszym stopniu. Piwnice nie mają posadzki betonowej tylko klepkę, co pozwoliło wodzie szybko wsiąknąć w podłogę. Zalane zostały również: pralnia, suszarnia, dołki wody wlewała się przez kosze okienne. Na chodniku ulicznym tydzień przed powodzią pełno było mułu i kamieni naniesionych tu przez wodę. Znajdujące się przy bloku dwa wpuszczniki również zarucone były kamieniami i śmieciami. Zdjęcia wykonane 5 lipca rano najlepiej trestają obrazując faktyczny stan zalanych pomieszczeń. Tyle informacji. W tym miejscu wypada jeszcze dodać i to, że mieszkający bloku — bohatera smutnej historii — już nieraz podchodził do klasek schodowych bosy, po chodniku zalanym wodą. Zawsze po burzy.

## Złota medalistka



Medale kojarzą się nam zwykle z zawodami sportowymi. Tym razem przedstawiamy czytelnikom Azę, złotą medalistkę z Wystawy Psów Rasowych, zorganizowanej w Lublinie w dniu 18 czerwca br. Aza, wyzłociona nie-miecka szorstkowłosa, otrzymała w klasie otwartej pierwszą lokatę i ocenę doskonałą.

Milo nam zakomunikować również, że właścicielem psa jest stały współpracownik naszej redakcji Mieczysław Wysocki. Gratulujemy sukcesu.

Nasze zdjęcie przedstawia psa oczekującego na werdykt jury.

Foto: M. Wysocki

Właściciele motocykli przez kilka dni po powodzi czekali i uszczęśliwi na słońcu. Zapytani, czy mają zamiar starać się o odszkodowanie za straty, odpowiedzieli: „Od kogo? Każdy się boi, że zaraz posadzą o rozbicie, przecież nawet milicja odmówiła przyjęcia i obejrzenia tego całego kramu”. A no, rzeczywiście, odmówiła.

Powódź zniszczyła nie tylko motocykle. Ale tylko one miały obrońców. Tylko o nich była mowa w protokół. I właśnie ten fakt zwrócił naszą uwagę. Straty wynikające z zalania piwnic, pralni, suszarni, klasek schodowych, chodników, koszy okiennych, drewnianych ram okiennych nie zdołaliśmy nawet w przybliżeniu ustalić. I o ile wiemy, do 14 lipca nikt o tym nie pomyślał. Przedstawiciel działu głównego mechanika, odpowiedzialnego za remonty bloku, przez kilka dni permanentnie unikał rozmowy z redakcją. Mamy jeszcze jeden przykład, z którego niezłomie wynika, że ludzie odpowiedzialni za dobry stan budoz co bądź kilkunastomilionowej inwestycji są bardzo zmyśli gospodarzami. Woda w suszarni mającej betonową posadzkę stała na wysokości kilkunastu centymetrów od czasu burzy, a więc od 5 do 14 lipca. Przez pełne dziesięć dni nikt nie pomyślał o tym, żeby ją wypompować.

Przystąpiliśmy teraz do sedna sprawy najważniejszej. Blok w jednej trzeciej środkowej swojej części stoi na płytce monolitycznej, tj. jednolitym bloku betonowym. Dwie pozostałe części oparte są na ławach fundamentowych. Woda deszczowa, która nie odzala odpychnąć kanałami, wsiąkała w podłogę (przykład: piwnice). Pod ławami fundamentowymi prawdopodobnie już powstały kawerny wypełnione wodą, podmywające fundamenty. Lubelszczyna ma, jak wiadomo, podłoże kredowe, łatwo rozpuszczalne.

Suszarnia. Grzejniki zawieszono na pod sufitem. Były również zamoknięte. Pół stał pod wodą do 12 kafa.



Wjazd do garażu. Widoczny na zdjęciu wpuść burzowy, zarucony był kamieniami.

W tej sytuacji jeszcze kilka burz, o które w lecie nie trudno, mogą doprowadzić do katastrofy. Mury na ławach zaczęły osiadać szybciej od posadowionych na płytce i pekać. Czy trzeba czekać na katastrofę i czy wolno do niej dopuścić?

W dzisiejszym numerze „Głosu” piszemy o robotniku, który został słusznie ukarany za wyniesienie z zakładu sznurka o wartości kilkunastu złotych, stanowiącego społeczną własność. Czy w tym samym zakładzie wolno tolerować marnotrawienie społecznych milionów?

Ze się złożyło, że piszemy o tym akurat w przededniu uroczystego święta. Ale burze nie będą czekać.



Tak wyglądał chodnik i trawniki przed blokiem.

## Pracują lepiej

Od pewnego czasu znacznie poprawiła się łączność telefoniczna w mieście, zwłaszcza między centralami: miejską i WSK. Nr 90 niemal zawsze jest wolny, a telefonistki zgłaszają się natychmiast po jego wykrceniu. Przyczyna poprawy sytuacji jest polepszeniem organizacji pracy w centrach miejskiej, gdzie przed południem, podczas największego nasilenia, pracuje pięć, a nawet sześć telefonistek. Do niedawna było ich tylko trzy. Ponadto zamiast trzech numerów wyjściowych do WSK, jest obecnie siedem.

Cieszy nas ten fakt, wpływający na polepszenie stosunków między pocztą i abonamentami.

(ac)

## Komunikat

Skład opatu w Świdniku zawiadamia, że do dnia 30 czerwca br. prowadzi wolną sprzedaż węgla. Wszyscy chętni mogą zaopatrzyć się poza przydziałem w węgiel i gatunku po 500 zł i 1 tonę. W składzie jest obecnie także łofiks (36 zł za 20 kg) i drzewo w wiązkach (3,60 zł za wiązkę ok. 3 kg).

(ac)

## GŁOS SWIDNIKA

Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie: Alicja Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Marian Kos (red. nac. i techn.), Włodzisław Lorenc (z-ca red. nac.), Waldemar Ostrowski (sekr. red.), Z. Piasecki i E. Wesolowski

Adres redakcji: Świdnik, k/Lublińska, ul. Projektowana 1, tel. 344 (dąży centrala miejska).

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Lublin, ul. Unicka 4. Zam. 2803, 14.VII.67, 1.000. P-3.



Jedziemy na wczasy. Do zobaczenia za miesiąc!

Foto: Z. Piasecki

## O formach pracy Klubu TiR

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

aktywna praca organizacyjna i techniczna doradców, ich żywy udział w pracach i akcjach Klubu i wreszcie akcja informacyjna na łamach „Głosu Świdnika”, nie pozwalają na takie stwierdzenie. Jednakże wskazane wyżej ukierunkowanie działalności doradców pozwoliłoby na podniesienie na wyższy poziom pracy Klubu i uzyskiwanie jeszcze lepszych wyników ekonomicznych, a o to przede wszystkim przecież chodzi.

W ostatnim okresie czasu powstają w szeregu przedsiębiorstw, w tym i w naszym, zgodnie z zaleceniami Instancji związkowych i organizacji technicznych, grupy społecznych doradców technicznych.

Rola i zadania ich są zbliżone do zadań płatnych przedstawicieli doradców technicznych z tym, że zakres ich działalności zwykle ograniczony jest do wydziałów lub grup wydziałów. Formy pracy wraz ze szczegółowym omówieniem problematyki pracy doradców społecznych określa się w odpowiednich regulaminach lub instrukcjach.

Instytucja społecznych doradców stanowi b. cenne uzupełnienie i rozszerzenie strefy działania doradców płatnych i jako taka jest szczególnie potrzebna w zakładach dużych, w których ze względu na rozległość i różnorodność problematyki, działalność tych ostatnich jest utrudniona. Właśnie z tego względu, jak też w związku z omawianą wyżej koniecznością uaktywnienia pomocy technicznej dla racjonalizatorów, sprawa stworzenia odpowiedniej silnej i aktywnej grupy doradców społecznych w przedsiębiorstwie nabiera wielkiego znaczenia. Wydaje się, że dalsze rozwijanie społecznego doradztwa technicznego w powiązaniu ze wskazaną wyżej zmianą form pracy doradców płatnych, winno stanowić główny kierunek działania zarządu KTR w najbliższym okresie czasu.

mgr inż. S. Szydlowski





Na wystawie lotniczej w Paryżu oraz na Międzynarodowych Targach Poznańskich zaprezentowany został nasz nowy śmigłowiec. W obu tych ważnych imprezach międzynarodowych został wysoko oceniony przez specjalistów z dziedziny lotnictwa

Foto: Z. Piasecki

## Nowości techniczne

Nowoczesność i jakość produkcji — traktować należy jako warunek podstawowy wykonania zadań w zakresie produkcji eksportowej. Prowadzone w przemyśle metalowym prace w latach 1964–66 doprowadziły do zwiększenia liczby wyrobów grupy A, tj. odpowiadającej standardom światowym z 18 w roku 1964 do 60 w chwili obecnej, a ich udział w wartości produkcji wzrósł z 9,3 do 38 proc. Powyższe cyfry warto wziąć pod uwagę w świetle posiadania przez nasz wyrób, jakim jest śmigłowiec Mi-2 kwalifikacji do grupy A i konieczności nadążania za ogólnym tempem rozwoju nowoczesności. Za zaliczenie śmigłowca do klasy A przemawiają jego osiągnięcia: duża prędkość lotu, wysoki pułap, duża prędkość wznoszenia oraz nowoczesność całego szeregu rozwiązań konstrukcyjnych i zastosowanych procesów technologicznych.

Produkt nasz po dopracowaniu może konkurować ze śmigłowcami krajów zachodnich i posiada tym samym możliwości zdobycia rynku w krajach kapitalistycznych, co z kolei zapewni naszemu Zakładowi długoletnie kontynuowanie produkcji eksportowej i związany z tym dalszy rozwój Zakładu.

Dokonując oceny w odniesieniu do obecnej produkcji, stwierdzić należy bardzo duży postęp pod względem ogólnego rozpracowania, jak też wprowadzenia szeregu nowoczesnych metod technologicznych będących nowością w skali ogólnokrajowej.

Niewątpliwym osiągnięciem WSK w roku 1966 było uruchomienie seryjnej produkcji łopaty wirnika nośnego i śmigła ogonowego. Z konstrukcji tych łopat wyniknęła konieczność rozwiązania szeregu problemów technicznych związanych z opanowaniem techniki ich wytwarzania, jak:

- klejenie metalu klejem o wysokich walorach konstrukcyjnych, który jest sparytowanym roztworem fenolu-formaldehidowym żywicą modyfikowaną akrylo-nitrowym kaucukiem, utwardzanym na gorąco,
- wykonanie elektrycznej instalacji przeciwbodźeniowej łopat z izolacją wytwarzania bloków ulowych o charakterze ulowniczych z folii aluminiowej grubości 0,04 mm, klejem jednoskładnikowym modyfikowanym żywicą epoksydową ED-5, modyfikowaną żywicą poliestrową MGF-3 i elektrycznym utwardzaniem na zimno lub gorąco,
- naklejanie instalacji przeciwbodźeniowej na łopatę klejem, który jest żywicą epoksydową ED-5, modyfikowaną żywicą poliestrową MGF-3 i elektrycznym utwardzaniem na zimno lub gorąco,
- wspólnie z Instytutem Lotnictwa opracowano proces technologiczny wytwarzania bloków ulowych o charakterze ulowniczych z folii aluminiowej grubości 0,04 mm, klejem jednoskładnikowym modyfikowanym żywicą epoksydową ED-5, modyfikowaną żywicą poliestrową MGF-3 i elektrycznym utwardzaniem na zimno lub gorąco,
- opracowano i opanowano proces technologiczny hermetyzacji łopat pozwalający uzyskiwać w czasie eksploatacji łopat sygnał o uszkodzeniu się zespołu.

Przy rozwiązywaniu wymienionych wyżej procesów technologicznych wprowadzono do eksploatacji szereg nowoczesnych na skalę ogólnokrajową technik, takich jak:

- specjalne urządzenia o niespotykanej w kraju konstrukcji, pozwalające spełnić wszystkie wymagania, jakie stawia zastosowany do łączenia zespołów łopat klej,
- zastosowanie i opanowanie eksploatację aparatury do sterowania temperaturą i jej zapisywania pozwalającej zachować rozrzut temp. w przedziale  $\pm 0,5^\circ\text{C}$  będąca syczeniem osiągnięciem tego typu,
- zastosowanie aparatury do regulacji ciśnienia drugiego niezbędnego parametru stosowanego przy klejeniu,
- do wytwarzania elektrycznej instalacji przeciwbodźeniowej wprężenie to najnowocześniejszą technikę próżniowo-ciśnieniową, konstruując i wykonując autoklaw oraz opanowując jego eksploatację. Do sterowania autoklawu zastosowano również nowoczesne osiągnięcia techniki, polegające na programowaniu parametru temperatury, automatycznej jej regulacji oraz automatycznego zapisu.

## Piórem udręczonego

O tym jak mylnie są nasze wyobrażenia odnoszące się do spraw, z którymi dotychczas nie mieliśmy do czynienia, przekonałem się podczas pełnienia (w zastępstwie kolegi K.) dyżuru w radiowęźle zakładowym. Do tej pory sądziłem, że praca spikera jest bardzo łatwa — no, bo coż może być trudnego w przeczytaniu tej czy innej kartki do mikrofonu? Tymczasem... Zresztą po kolei.

Około godz. 7,40 dzwonił jakiś pan i prosi o podanie komunikatu następującej treści: „Kol. W. z wydz. X zgłosił się natychmiast do swojego stanowiska roboczego”. Podaje. Za kilka minut telefon: „Panie, co pan do jasnej cholery zawiązał! Od 7,00 nie oddaliłem się nawet na chwilę od frezarki, a pan mnie szuka po zakładzie? — To W. Przepraszam, wyjaśniam — nie pomaga, wreszcie odkładam słuchawkę. O 9,00 telefon: — Pan Z. proszony jest o zgłoszenie się na swój wydział. Kto mówi? — pytam. W odpowiedzi słyszę głupekawy chichot i rozmowa przerywa rozmowę.

Wreszcie 10,00, a więc czas na audycję lokalną. Mam przygotowany jeden komunikat, w gazecie przeczytałem list czytelnika gorzko wyrażającego na podniesienie cen biletów za wstęp na pływalnię Świdnickiej Avii, pozostałe minuty wypełni muzyka. Rozpaczam. Przeczytałem komunikat, gdzieś w połowie czytania listu widzę, że nie ma M. — technika obsługującego aparaturę, a ja nie mam ani taśmy, ani magnetofonu. Kończę listem. Za chwilę telefon i ciępy, kobiecy alt: — A czemu nie ma muzyki? Niech pan coś zrobi. Zniecierliwiony, bał urzędnicy pięknym timbrem głosu nieznanym włączam radio. Trzaski, szumy, ktoś mówi o najtańszym sposobie budowy silosów — muzyki ani śladu. Za to upada jakiś pan: — Co się tu do diabła dzieje? Jak pan nie potrafi, to po co pan tam wlaści! Tumaczę, że przecież wszystko wyłączone (i rzeczywiście było wyłączone, tak jak mi to pokazano), niech sprawdzi. A on: Ja nigdzie

Georges Perec — RZECZY.

Powieść młodego francuskiego socjologa, wyróżniona w 1965 roku nagrodą Renaudot. Książka nosząca podtytuł „Historia z lat sześćdziesiątych” ukazuje życie młodego małżeństwa, wywodzącego się ze środowiska drobno-mieszczańskiego a już wyrosłego ponad to środowisko i dążącego do bardzo swojskiego pojętego szczęścia. Idealnie jest osiągnięcie dobrobytu, zdobycie jak największej ilości „rzeczy” i to najmniejszym wysiłkiem — natomiast brak jakichkolwiek ambicji, zainteresowań. Książka przynosi wiele interesującego materiału obyczajowego — socjologicznego z życia współczesnej Francji.

Jürgen Bartsch — ŁOWY NA WRONY.

Śmiała, awangardowa w konstrukcji i stylu narracji powieść Bartscha jest historią dwóch więźniów, których myśli i marzenia obsesyjnie krąży wokół tej samej kobiety, jest to równocześnie poemat prozą o życiu, śmierci, trudzie, szczęściu, miłości i przyjaźni.

Carson McCullers — W ZWIERCIADLE ŻŁOTEGO OKA.

Powieść znanej, współczesnej pisarki amerykańskiej, autorki wydanych u nas książek „Serce to samotny myśliwy”, „Zegar bez wskazówek” i „Gość weselny”. Miejsce akcji jest mały garni-

zon wojskowy na południu Stanów, w którym rozgrywa się krwawa tragedia.

Janina Śniukowska — KOCHANIEK JUSTYNY W WARSZAWIE.

Jest to zbiór szkiców, dotyczących życia Warszawy z końca XVIII i XIX w., aż po lata sześćdziesiąte.

Ludzie, ich sprawy i zainteresowania, dobre osadzenie w czasie tego, co się dzieje, wyrażenie odmalowane tło obyczajowe i kulturalne, zmienność następujących po sobie tematów — wszystko to składa się na interesującą i śmiało można powiedzieć, oryginalną lekturę.

Jan Gerhard — NIECIERPLIWOŚĆ.

Jan Gerhard nadzwyczaj trafnie zatytułował swą ostatnią książkę. Ta powieść czy raczej antypowieść — głoszą pochwały niecierpliwości, jest jednocześnie jej wyrazem, jest ostrym sprzeciwem wobec ludzkiej rzeczywistości współczesnego nam świata, sprzeciwem połączonym z domaganiem się zmiany, z aktywnym poszukiwaniem wartości frugalnych, nadejających sens życia.

Treść „Niecierpliwości” jest trudna do opowiedzenia. Wartka w książce narracja — której wątki nierzadko są sensacyjne, wciągające czytelnika jak powieść kryminalna — dotyczy obserwa-

cji z codziennego, bieżącego życia, konfrontowanych bezustannie z bliższą i dalszą przeszłością, z doświadczeniami autora w czasie wojny, z niedawną historią naszego kraju i zawsze tak bliskiej Gerhardowi — Francji, zwłaszcza Paryża.

Maria Baszkirczew — DZIENNIK.

Maria Baszkirczew, utalentowana malarka, umiała w r. 1864 mając dwadzieścia cztery lata. Wydany po jej śmierci dziennik, w którym z wielką szczerością opisała historię swego krótkiego życia, obserwacje, marzenia, ambicje, wzbudził w swoim czasie niezwykłe zainteresowanie i przyczynił się do powstania niemało legendy wokół tej postaci. Dziennik jest portretem psychologicznym niepospolitej, zdolnej i wrażliwej dziewczyny, a zarazem ciekawym obrazem epoki i środowiska — epogicznego dla dzisiejszych czytelników.

Stanisław Glinka — BURZA MAJOWA.

Debiut literacki uczestnika walk partyzanckich na Lubelszczyźnie, prowadzonych przez połączone oddziały AL, AK i BCH. Tytuł książki pochodzi od kryptonimu „Maigewitter”, jakim Niemcy oznaczali swoją szeroko zakrojoną akcję przeciwko partyzantom w maju 1944 roku. Autor ukazuje parę dni życia partyzanckiego, zakończonych krwawą bitwą pod Rąblowem.

◆ Ze sportu ◆ Ze sportu ◆ Ze sportu ◆

## Brawa dla sportowców ZSZ

Z Elbląga powrócili do Świdnika sportowcy Zasadniczej Szkoły Zawodowej — drużyna piłki nożnej i lekkoatletyki reprezentujący Zw. Zaw. Metalowców okręgu lubelskiego na I Centralnej Spartakiadzie Szkół Zawodowych. W rywalizacji z 17 okręga-

mi świdniczanie ulegli jedynie gospodarzom, tj. okręgowi gdańskiemu, zajmując drużynowo w klasyfikacji ogólnej II miejsce. Za reprezentację Świdnika znalazły się m. in. zespoły: Katowice, Szczecin, Warszawa, Łódź i innych wielkich miast. Piłkarze

ZSZ ze Świdnika zajęli III miejsce, a lekkoatlety II. Ekipę sportową prowadził w Elblągu — dyr. S. Cybula, mgr W. Pielać, instruktor M. Trojanek. Młodzi, utalentowani sportowcy ZSZ ze Świdnika nie po raz pierwszy dali znać o sobie. Przed wyjazdem do Elbląga zdobyli I miejsce na sztafety spartakiadzie w Starachowicach. Kilku z nich reprezentuje już dziś barwy klubowe Avii Świdnik. Świadczy to o rozumnej polityce opiekunów szkolnego sportu, polityce zapewniającej dopływ młodych sił do fabrycznego klubu.

K.

## Piłkarze Avii zakończyli sezon

Rozgrywki piłkarskie w III lidze centralnej dobiegły końca. Piłkarze Avii znaleźli się w czołowej tabeli, co należy uznać za bezsporne za duże osiągnięcie. Gdy wydawać by się mogło, że nadszedł czas odpoczynku, ogłoszono im alert. Niemal wszyscy zawodnicy I zespołu wyjechali na obóz treningowy do Wędrzkiej Górki, bowiem już w początkach sierpnia br. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie rundy jesiennej. Drużyna Świdnika (podobno w nieco zmienionym składzie i z nowym trenerem) stanie znowu w szranki ze swoimi przeciwnikami. Do nowych zespołów, z którymi dotąd jeszcze nigdy nie graliśmy, zaliczyć należy: warszawski AZS, Concordia (Piotrków), Mazur (Ełk), Victoria (Bartoszyce) i Warmie (Olsztyn). Wielka czwórka tworzyć będą w okręgu lubelskim jak za dawnych lat Lublinianka, Motor, Avia i Kraśnik. Jedenastka z FSC pała bowiem żądzą odwetu za porażkę w Świdniku i już dziś obiecuje, że tym razem wygra ze Świdniczanami. Zbliżający się nowy sezon piłkarski niesie znowu wielkie emocje. I oby już jeszcze lepszy dla Avii aniżeli ten, który mamy już za sobą.

(MK)

## Sukces modelarzy

2 lipca br. na lotnisku Aeroklubu Lubelskiego w Radauwie odbyły się Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających. Zawody te były eliminacją do Mistrzostw Polski. Duży sukces odnieśli modelarze ze Świdnika. W klasie modeli szybowców z pięćdziesięciu startujących zawodników z całej Polski najlepszym okazał się mgr inż. STANISŁAW TREBACZ, drugi był ANDRZEJ ROLINSKI, również ze Świdnika. Pięciu startujących w tej klasie świdnickich modelarzy zmieściło się w ścisłej czołówce zajmując kolejne miejsca: piąte — TADEUSZ GIERSON, siódme — JANUSZ BULINSKI, ósme — WŁADYSŁAW STAROBRAĆ. Po dobrych startach i zajęciu czołowych miejsc na zawodach eliminacyjnych w Białymostku i Toruniu dwóch naszych modelarzy — WŁADYSŁAW STAROBRAĆ i mgr inż. STANISŁAW TREBACZ ma duże szanse na zakwalifikowanie się do Mistrzostw Polski, które odbędą się na początku września w Krośnie.

MK